

USA utrudnia Huawei produkcję procesorów



Ostatnie miesiące są dla firmy Huawei szczególnie dotkliwe. Jest to pokłosie decyzji podjętej przez amerykańskie władze, wysuwającej zarzuty o rzekome szpiegostwo gospodarcze. Oznacza to, że firma Huawei nie może prowadzić interesów z amerykańskimi partnerami – w tym Google.

Z tego też powodu, Google nie może certyfikować nowych smartfonów Huawei, a te z kolei nie mają dostępu do Usług Play. Jest to jednak czubek góry lodowej. Firma miała również przejściowe kłopoty z pozyskaniem nowych procesorów. Brytyjska firma ARM współpracująca z Huawei, miała wątpliwości w kwestii licencjonowania chińskiemu koncernowi procesorów. Ostatecznie uznano, że władze amerykańskie nie mają jurysdykcji nad ARM – mimo iż firma ta, posiada swoje placówki na terenie Stanów Zjednoczonych.

Tym samym władze amerykańskie postanowiły, iż należy uszczelnić politykę ograniczeń wobec chińskiego giganta. Amerykański Departament Handlu ogłosił, że żaden producent półprzewodników, który wykorzystuje amerykańskie oprogramowanie lub sprzęt, bez stosownej licencji – nie może dostarczać swoich produktów firmie Huawei, ani żadnej należącej do niego firmie.

Jest to szczególnie dotkliwe, ponieważ procesory znajdujące się w urządzeniach chińskiej firmy, projektuje należąca do niego firma HiSilicon, bazująca na architekturze wspomnianego ARM. Z kolei ich produkcją, zajmuje się tajwańska firma TSMC. Tym samym – ponieważ HiSilicon bazuje na tajwańskiej linii produkcyjnej, bez stosownych licencji o których mowa powyżej, sytuacja wydaje się patowa. Wydano jednak oświadczenie, w którym TSMC konsultuje się już z prawnikami z całego świata, w kwestii interpretacji przepisów wystosowanych przez amerykański Departament Handlu.

Na ten moment, Chiny nie chcą pozostać dłuższe. Ponieważ wystosowane obostrzenia to miecz obosieczny, Chiny w podobny sposób chcą potraktować Stany Zjednoczone. Na czarnej liście mają znaleźć się amerykańskie przedsiębiorstwa takie jak Cisco, Qualcomm czy Apple.